Nie dla przechodniów cień drzewa...

24 czerwca, przy Szkole Podstawowej w Rogalinku, uroczyście posadzony został potomek rogalińskiego dębu Rus wyhodowany metodą *in vitro* przez naukowców z Instytutu Dendrologii Polskiej Akademii Nauk w Kórniku. To pierwsza szkoła w Polsce, przy której wrastał będzie klon 800-letniego dębu. - *Czujemy się niezwykle wyróżnieni, że to właśnie Szkoła Podstawowa im. Adama Wodziczki w Rogalinku będzie miała tak piękny dąb, który ma nam wszystkim służyć i uczyć nas szacunku do tego, co najważniejsze* – powiedziała podczas uroczystości Monika Szufnarowska, dyrektor szkoły.

W skromnej, lecz mimo sytuacji epidemicznej i narzuconych przez nią warunków bezpieczeństwa niezwykle urokliwej uroczystości,udział wzięli inicjatorzy nasadzenia potomka Rusa prof. Paweł Chmielarz i dr Jan Suszka z kórnickiego instytutu Dendrologii PAN, a także – w imieniu Burmistrza Gminy Mosina kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa UM Radosław Łucka, radni Rady Miejskiej w Mosinie Ewelina Dudek i Zbigniew Grygier, Sołtys Rogalinka Paweł Ożański, Prezes Towarzystwa Przyjaciół Dębów Rogalińskich Lucyna Smok, Leśniczy Łukasz Werfel, przedstawiciele szkolnej Rady Rodziców, nauczyciele i uczniowie szkoły. Właśnie to grono osób, było świadkami historycznej chwili posadzenia trzeciego potomka, najstarszego dębu w Polsce wychodowanego metodą *in vitro*, przy pierwszej w Polsce szkole.

Dyrektor szkoły Monika Szufnarowska, zwracając uwagę na symboliczny wymiar tego wydarzenia przytoczyła słowa poety Leopolda Staffa, iż „nie dla przechodniów cień rzucają drzewa stojące w słońcu...” – *Myślę* – powiedziała M. Szufnarowska – *że ten szczególny dąb, to szczególne drzewo też ma taką rolę. Nie chodzi o to, żeby przyglądać się swojemu cieniowi. Chodzi o to, żeby stanąć przez chwilę w swoim życiu i przyjrzeć się temu, co nas otacza. Bo przyroda jest naszym najlepszym przyjacielem...*

Podczas uroczystości, Lucyna Smok – prezes Towarzystwa Przyjaciół Dębów Rogalińskich, emerytowany wieloletni nauczyciel i dyrektor szkoły, opowiedziała uczniom o historii przyjaźni lokalnej społeczności Rogalinka z rosnącymi na łęgach dębami. Sami uczniowie, tę przyjaźń wyrazili słowami poetów, przedstawiając krótką część artystyczną, której bohaterami były drzewa. A zaproszony na uroczystość zespół muzyczny "Projekt – Kobieta", zaprezentował poetycki utwór, skomponowany specjalnie na tę okoliczność.

Profesor Paweł Chmielarz, inicjator i kierownik, zarówno badań naukowych nad klonowaniem najstarszych dębów, jak i posadzenia Rusa przy szkole w Rogalinku, mieszkaniec naszej Gminy wyjaśnił, iż Szkoła Podstawowa w Rogalinku jest pierwszą w Polsce, gdzie będzie rósł potomek tego najstarszego dębu. Jest bowiem zamysł, by klony dębu sadzić przy wszystkich polskich szkołach.

Posadzony w Rogalinku potomek Rusa posiada identyczny genotyp pędu i korzenia jak drzewo mateczne, co potwierdzono na podstawie analiz DNA. Otrzymał on specjalny certyfikat stwierdzający jego autentyczność. Szkolny „Rus” z Rogalinka jest trzecim, posadzonym klonem tego dębu, wyhodowanym metodą in-vitro przez naukowców z kórnickiego instytutu. Pierwszy rośnie na terenie siedziby PAN w Kórniku, a drugi – posadzony został uroczyście w ubiegłym roku przy Pałacu w Rogalinie. O tym wydarzeniu można przeczytać w "Informatorze Mosińskim" z maja 2019 r. - "Potomek Rusa nasadzony".

Dlaczego Rus?

Lech, Czech i Rus to najstarsze dęby szypułkowe z Rogalińskiego Parku Krajobrazowego – jednego z największych skupisk tych drzew w Europie. Rośnie ich tu ponad 1400. Te trzy kilkusetletnie dęby to pomniki przyrody, posiadają jednak walory nie tylko przyrodnicze, ale też historyczne i kulturowe. Ich imiona związane są z legendą o trzech słowiańskich braciach, którzy rozstali się, by założyć własne państwa.

- *Czech jest już od wielu lat martwy, a Lecha nie udało nam się niestety ukorzenić. Okazało się, że potencjał do rozmnażania metodą in vitro ma najstarszy z nich Rus”*– wyjaśnił prof. Chmielarz.

Najstarsze polskie dęby odchodzą – zamierają samoistnie np. dąb Czech, czy dąb Bolesław, który w roku 2016 został powalony przez wichurę. Niszczą je także wandale – dąb Napoleon w gminie Zabór, najgrubszy dąb w Polsce został podpalony w 2010 r., a dąb Chrobry zniszczony w taki sam sposób w 2014 r. Wcześniej jednak z tych dwóch ostatnich został pobrany materiał genetyczny. Bo żeby chronić te piękne drzewa przed wyginięciem,

naukowcy z Kórnika podjęli się stworzenia banku ich genów w ramach projektu sfinansowanego przez Dyrekcję Generalną Lasów Państwowych w Warszawie. Przed ośmiu laty udało się wprowadzić w in vitro dęby 70-letnie, potem te mające kilkaset lat.

Dlaczego *in vitro*?
Ponieważ dębów w wegetatywny sposób nie da się rozmnożyć, to niemożliwe w przypadku starych osobników o silnie obniżonym tempie wzrostu.
Najpierw, metodą alpinistyczną, zebrane zostały gałęzie drzewa, a potem – umieszczone w pojemnikach z wodą. Po miesiącu wyrosły na nich młode, zielone pędy, którym obcina się listki i jako klony lądują w specjalnym słoiku. Pędy w postaci bez liści, szczepione są na pożywkach agarowych, z dodatkiem makro i mikroelementów, regulatorów wzrostu oraz witamin. Po jakimś czasie na pędach pojawiają się pąki – „zalążki" nowego drzewa – które następnie ukorzeniane są na specjalnej pożywce.

O początkach projektu badawczego, którym kierował prof. Paweł Chmielarz można przeczytać w „Informatorze Mosińskim" z maja 2015 r. - "Bartek, Lech i Rus in vitro"

Jeszcze pięć lata temu, podczas mojej wizyty w kórnickim Instytucie, na pólkach laboratorium badawczego, stało wiele słoików ze sklonowanymi dębami: „Bartkami", „Lechami" i „Rusami". Naukowcom nie chodziło jednak o to, by było ich jak najwięcej, bo głównym celem eksperymentu było opracowanie skutecznej metody zachowania genów pojedynczego drzewa. Nie wiedzieli jeszcze wtedy czy to się uda. Prof. Paweł Chmielarz mówił, że pędy sklonowanych mikrosadzonek nie chcą rosnąć po przeniesieniu do gleby, choć rośnie ich korzeń. – *Tak bywa* – wyjaśniał wówczas – *gdy po przeniesieniu z laboratorium (in vitro) do szklarni (in vivo) pąki tych młodych roślin wchodzą w stan spoczynku. Ale my się z tym problemem uporamy…*
No i udało się – dziś rośnie już w ziemi trójka „dzieci" *in vitro* „Rusa". Warto też dodać, że od ubiegłego roku, w Będominie na Kaszubach, na terenie Muzeum Hymnu Narodowego, rośnie drugi sklonowany w Kórniku dąb – potomek rosnącego tam 440-letniegu dębu Wybickiego, a inny klon, klon dębu „Chrobry", czeka na swoje nasadzenie przy swoim protoplaście.

Uroczystości posadzenia potomka Rusa przy Szkole Podstawowej w Rogalinku towarzyszyła wystawa pięknych fotografii nadwarciańskich łęgów, zorganizowana w sali gimnastycznej szkoły. Autorem fotograficznej ekspozycji jest Marek Dąbrowski, brat pani Lucyny Smok.
Marek Dąbrowski, montażysta filmowy, emerytowany Dyrektor Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu, kierownik produkcji m.in. filmu Jerzego Hoffmana 1920 Bitwa Warszawska, odwiedzając swoją siostrę w Rogalinku, przez wiele lat fotografował rosnące na łęgach dęby, zafascynowany ich pięknem. Niektórych z nich, już nie ma. Ocaleniem od ich zapomnienia jest ich obraz utrwalony na zdjęciach, a także – wysiłek badawczy naukowców z Kórnika, dzięki którym niektóre z nich, te najstarsze, pozostaną wśród żywych…

tekst i fot. Joanna Nowaczyk